

Katalonia znowu żąda niepodległości

7 września 2017

Katalończycy znowu głośno domagają się, by w referendum zagłosować czy chcą pozostać częścią Hiszpanii. W lokalnym parlamencie 72 deputowanych było „za”, natomiast przeciwnicy tego kroku demonstracyjnie opuścili salę.

Ustawa przegłosowana przez parlament Katalonii przewiduje, że 1 października 2017 r. mieszkańcy zagłosują, czy ich region powinien oderwać się od Hiszpanii. Uprzemysłowiona Katalonia wytwarza przeciętnie 20 proc. PKB całego kraju, odróżnia ją od innych regionów kraju własny język, odrębne tradycje kulturalne. Rząd w Madrycie konsekwentnie sprzeciwia się inicjatywom niepodległościowym Barcelony – głównie z powodów ekonomicznych, ale także w obawie o przebudzenie kolejnych separatyzmów. Na podobnym stanowisku stoi katalońska prawica. Xavier Garcia Albiol, szef struktur Partii Ludowej w regionie, publicznie oskarżył zwolenników referendum – a więc większość deputowanych do regionalnego parlamentu – o prowokowanie potencjalnie największego kryzysu wewnętrznego Hiszpanii od ponad trzydziestu lat.

Najbardziej prawdopodobny scenariusz dalszego rozwoju wypadków jest więc następujący: w ciągu dwóch-trzech dni ustawę podpisuje prezydent Katalonii Carles Puigdemont, następnie hiszpański Trybunał Konstytucyjny ogłasza, że jest ona nieważna, tak jak w przypadku poprzednich podobnych aktów katalońskiego parlamentu. 155 artykuł hiszpańskiej konstytucji daje Madrytowi prawo wtrącić się w działania regionalnego rządu Katalonii i zmusić go, by zrezygnował z konkretnej inicjatywy. Żeby referendum niepodległościowe mogło być ważne, musiałyby odbyć się na szczeblu ogólnokrajowym, co w istocie z góry przesądza jego wynik. Tyle, że liczba zwolenników niezależności odnotowała na tyle poważny wzrost, iż tym razem

jest prawdopodobne, że rząd Katalonii sprzeciwi się zaleceniom płynącym ze stolicy.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu